

Przed nami kolejna edycja budżetu obywatelskiego! Do wykorzystania jest 6,5 mln zł. Od 8 listopada będzie można zgłaszać swoje propozycje. >>> 3

informator samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 39 (427) 5 listopada 2021 www.LZG24.pl

Rząd wprowadza nowe ograniczenia do szkół i na uczelnie, wojewoda lubuski zwiększa liczbę miejsc w szpitalu tymczasowym w Zielonej Górze, a tutejszy szpital wstrzymuje odwiedziny pacjentów na oddziałach. Wszystko przez koronawirusa. >> 5

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

NORWID NOCĄ W ZATONIU

To rarytas jakich mało. Przez sześć godzin w Parku Książęcym pokazywane będą autentyczne szkice Cypriana Norwida. Na co dzień schowane są w kasie pancерnej. Żeby je zobaczyć, trzeba się specjalnie umówić. Wcześniej nigdy nie były prezentowane poza biblioteką.

Teraz wystarczy pojawić się w Zatoniu, w nocy z 10 na 11 listopada. Tamtejsza kawiarnia w oranżerii zostanie zamieniona w pilnie strzeżoną galerię sztuki. To pomysł Andrzeja Bucka, dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida oraz Jarosława Skorulskiego, prezesa Fundacji Ogrody Kultury im. księżnej Dino.

„Noc z Norwidem”, bo tak nazwano wydarzenie, odbędzie się w ramach startującego na dniach Festiwalu Literackiego im. Anny Tokarskiej Proza Poetów (piszemy o nim na str. 5).

Niecodzienne spotkanie w Zatoniu rozpocznie się w środę, 10 listopada, o godz. 20.00. - Skończy się o 2.00 w nocy. A to już 11 listopada, Narodowe Święto Niepodległości. To taki ukłon w stronę Norwida, który był wielkim patriotą. Niejednokrotnie przelewał swój patriotyzm na kartkę papieru, opisując dylematy Polaka na emigracji, chociażby w słynnym wierszu o fortepianie Chopina. O tym wszystkim będzie czas porozmawiać podczas wystawy - opowiada J. Skorulski.

Biblioteka Norwida posiada kilka oryginalnych rysunków poety. Historia ich kupna brzmi jak anegdota. Gdyby nie pewna rozmowa w kawiarni... - Mężczyzna przysłuchiwał się dyskusji o literaturze, nagle oświadczył, że ma w domu oryginalne prace Norwida. I choć jego wygląd i stan przeczyły jego słowom... okazały się prawdziwe - opisuje wydarzenie Maja Radziszewska, kustosz Działu Zbiorów Specjalnych. - Wśród rysunków, szkiców i listów, które później biblioteka nabyła, znanych w naszych zbiorach jako „Teczka Turnów”, znalazło się pięć rysunków Cypriana Norwida.

Materiały znaleziono w wielkopolskiej Dobrzycy, w pałacu, który należał do znanego rodu szlacheckiego Turnów. Pochodzą ze sztambucha wywodzącej się z tego rodu Adiny.

Na jednym ze szkiców widnieje napis: „Rysował Norwid w Ostendzie” i data 1846 r. Rysunki Cypriana Norwida, jako zbiór szczególnie cenny, nie są udostępniane ogółowi czytelników.



Oranżeria przy pałacu w Zatoniu na sześć godzin zmieni się w galerię sztuki z rysunkami Cypriana Norwida
FOT. TOMASZ CZYŹNIEWSKI

- Nigdy nie pokazywaliśmy ich poza gmachem biblioteki. Za mojej kadencji nie były też pokazywane na żadnej specjalnej wystawie. Do tej pory. Teraz będzie okazja. Nocą. Przez sześć godzin. To wyjątkowe wydarzenie - zapowiada dyrektor Buck.

Na wystawie zostanie zaprezentowanych pięć rysunków Norwida oraz jego autoportret.

- Jednorazowo do pomieszczenia wpuszczymy maksymalnie 6-8 osób, tak żeby każdy mógł przez chwilę pobyć sam na sam z rysunkiem i rękopisem Norwida. Do oranżerii będzie tylko jedno wejście - przez trejaż i wyjście - przez główne drzwi. Tak, by ruch był jednostronny - tłumaczy J. Skorulski.

Na co dzień w oranżerii działa kawiarenka, którą na tę wyjątkową noc przeniesie się do trejażu. Tutaj będą serwowane napoje i słodczyce. Będą wystawione promienniki ciepła, by można się było ogrzać. Zainteresowani będą mogli posłuchać opowieści o Zatoniu i Norwidzie.

(tc)



Portrety mężczyzny i kobiety narysowane przez Norwida w 1846 r. ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI NORWIDA

Z POETĄ W ORANŻERII

- **19.00** - etiuda filmowa przygotowana przez pracownice Media-teki Norwida, Magdalenę Faron i Natalię Dyjas-Szatkowską
- **20.00** - otwarcie, zaproszenie na wystawę: Jarosław Skorulski - prezes Fundacji Ogrody Kultury i Andrzej Buck - dyrektor Biblioteki Norwida
- **20.15** - recytacja poematu „A Dorio ad Phrygium” w wykonaniu Magdaleny Faron (o pełnych godzinach powtórka z recytacjami)
- **20.25** - piosenki do wierszy Norwida - Zuza Wiśniewska, laureatka 57. Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie
- **20.35** - otwarcie wystawy: słowo na temat wartości artystycznej kolekcji - Maja Radziszewska, kustosz Działu Zbiorów Specjalnych

W OBIEKTYWIE >>>



W miniony weekend odwiedzaliśmy groby bliskich. Nasz fotoreporter uwiecznił te chwile zadumy na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej. W tych dniach pamiętamy też o zasłużonych zielonogórcach. Tradycyjnie pracownicy Zakładu Usług Miejskich w imieniu prezydenta Janusza Kubickiego zapalili znicze ozdobione białą-czerwoną szarfą na 22 grobach - honorowych obywateli, ludzi kultury i nauki.

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI



800-LECIE

Wymyśl hasło

Magistrat ogłosił konkurs na hasło obchodów jubileuszu 800-lecia miasta. Każdy zielonogórczanin może zgłosić swoją propozycję. Jest na to czas do 8 bm.

Planowane obchody nawiązują do 1222 r., daty uznawanej za początek istnienia Zielonej Góry. Natomiast w 1323 r. miasto uzyskało pełnię praw miejskich. - Łączymy te dwa wydarzenia, stąd pomysł, by świętować w 2022 i 2023 r. Od Winobrania do Winobrania - tłumaczy prof. Czesław Osękowski, przewodniczący komitetu obchodów rocznicy. - W konkursie wybraliśmy już logo. Zadecydowali o tym zielonogórcanie w gło-



waniu internetowym. Teraz w podobny sposób chcemy wybrać hasło obchodów. Powinno się ono wiązać z Zieloną Górą, formalnie nie musi nawiązywać do jubileuszu. Zostawiamy mieszkańcom swobodę.

Swoje propozycje hasła można zgłaszać do 8 listopada na miejskiej stronie poświęconej konsultacjom społecznym: zielonagora.konsultacjejst.pl. Później komisja je zweryfikuje i wybierze najciekawsze, które trafią pod głosowanie w terminie 15-22 listopada. (tc)

LUDZIE

Połączyła ich „Dama z łasiczką”

Widniała na odwrocie lusterka, w którym Krystyna przeglądała się w świetlicy wiejskiej w Przylepie. Był 1 maja 1971 roku. Zaczynała się akademicka pierwszomajowa, a po niej wieczorek taneczny. Edward zajął Krystynie przez ramię. Powiedział, że też się chce przejechać. Lusterko przepadło, ale małżeństwo Krystyny i Edwarda Haładynów przetrwało 50 lat.

Kiedy się poznali, ona miała 19 lat i przygotowywała się do matury. On już pracował, ale jej egzamin dojrzałości przeżywał równie mocno. Do czasu potańcówki w sali wiejskiej znali się tylko z widzenia. Oboje mieszkali w Przylepie. Zresztą żyją tu do dziś.

- Najpiękniejsza dziewczyna w całej wsi - wspomina Edward. - I była taka niedostępna.

Mimo że przetańczyli razem cały wieczór, nie zaiskrzyło od razu. - Burzy nie było - twierdzi Krystyna. - Buzi też nie - dodaje Edward.

Coś jednak musiało wisieć w powietrzu, bo pół roku później, w październiku 1971 roku, był już ślub. Cywilny i kościelny. - I wesele! Takie z przestawianiem mebli - wspominają. Zabawa, zgodnie z tradycją, odbyła się w domu panny młodej. Był zawodowy kucharz z „Topazu” i tańce do rana. Krystyna miała problem ze znalezieniem materiału na suknię do urzędu. Odpowiednich na ślub butów zresztą też nie było w Zielonej Górze. Po materiał na ślubną kreację pojechali do Poznania. Była w kolorze bordo. Do kościoła klasycznie - na biało. O garnitur Edwarda zadbał przyszły teść, który był krawcem. - Taksówka na ślub cywilny już czekała przed drzwiami, a on jeszcze skracał mi spodnie - śmieje się Edward.

Po drodze czekała ich kolejna przeszkoda. Na przejeździe kolejowym koło „Zgrzeblarek”, na ul. Dąbrowskiego, zamknięto szlaban. Edward wyskoczył z auta i pobiegł do droźnika. Ten rozejrzał się i zainteresował. Młodym już nic nie przeszkodziło.



Zdjęcie ślubne, październik 1971 r. FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Od tamtego czasu minęło pół wieku. Doczekali się dwojga dzieci i trojga wnucząt. W latach 80. postawili dom w Przylepie. Najcieplej wspominają lata, kiedy dzieci już trochę podrosły, a oni pomarańczowo-czerwoną skodą 105s jeździli razem w góry, nad morze i... na ryby. Wędkarstwo to ich wspólna pasja. Obok żużla, bo od lat razem kibicują Falubazowi. Kiedyś na stadionie, dziś przed telewizorem.

- Nigdy nie przykładaliśmy dużej wagi do spraw materialnych - mówią. Oboje z nostalgią wspominają czasy, kiedy ludzie spotykali się spontanicznie. Rozkładali stół w ogródku i zaczynała się biesiada. Bez napuszenia i skrzepowania. Za to ze śpiewami i muzyką. Jeden wujek Edwarda grał na akordeonie, drugi na skrzypcach. Towarzystwa nie brakowało.

Krystyna i Edward Haładynowie te bez troskie czasy będą mieli okazję wspominąć również przy dźwięku skrzypiec. Tym razem jednak w Filharmonii Zielonogórskiej, gdzie będą oficjalnie obchodzić jubileusz 50-lecia małżeństwa. (ah)



Krystyna i Edward Haładynowie są ze sobą pół wieku. Doczekali się dwojga dzieci i trojga wnucząt.

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

BUDŻET OBYWATELSKI

Masz pomysł na miasto? Podziel się z innymi!

Boisko do koszykówki na osiedlu? Ścieżka spacerowa? Plac zabaw dla psiaków? Marzenia są po to, by je spełniać! Wyślij zgłoszenie do urzędu miasta. Kto wie, może to właśnie twój pomysł na zmiany w Zielonej Górze doczeka się realizacji?

- Przed nami kolejna edycja zielonogórskiego budżetu obywatelskiego. Czy mieszkańców czekają duże zmiany?

Piotr Dubicki, pełnomocnik prezydenta miasta ds. konsultacji społecznych:

- Zasady są identyczne jak w poprzedniej edycji. Na początku roku została podjęta uchwała rady miasta w sprawie wymagań, jakie powinien spełniać projekt budżetu obywatelskiego, która cały czas obowiązuje. Została ona przede wszystkim dostosowana do obecnej sytuacji związanej ze stanem epidemii. Ponownie całość działań odbywać będzie się w formie elektronicznej.

- Pandemia wymusiła zmiany w wielu dziedzinach naszego życia, jak wpłynęła na budżet obywatelski?

- Tak jak wspominałem, każdy z etapów odbywa się za pomocą specjalnej platformy: zielonagora.konsultacjejst.pl, dzięki której mieszkańcy mogą zgłaszać swoje pomysły, a później głosować na wybrane przez siebie zadania. Co więcej, weryfikacja wniosków przez urzędników również odbywa się zdalnie, dzięki czemu ograniczamy kontakty międzyludzkie do minimum.

- Czy zielonogórzanom przypadła do gustu taka formuła?

- Dostęp do internetu w dzisiejszych czasach jest powszechny, każdy z nas za pomocą laptopa czy smartfona komunikuje się z naj-



Zachęcam wszystkich zielonogórzan do aktywnego udziału w budżecie obywatelskim. Dzięki wspólnej pracy możemy zmienić naszą okolicę - mówi Piotr Dubicki, pełnomocnik prezydenta miasta ds. konsultacji społecznych.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

bliższymi. Oczywiście zachęcamy wszystkich do tego, aby pomóc starszym osobom, które mogą mieć problem z głosowaniem. Choć w poprzedniej edycji nie dostawaliśmy sygnałów o problemach.

- Ile pieniędzy przeznaczy zielonogórski samorząd na budżet obywatelski?

- W tym roku ponownie do dyspozycji mieszkańców będzie 6,5 mln zł. 20 procent z tej puli, czyli 1,3 mln zł, trafi na realizację zadań w dzielnicy Nowe Miasto - zgodnie z założeniami Kontraktu Zielonogórskiego. Każdy zielonogórzanin będzie mógł oddać jeden głos na zadanie ogólnomiejskie i jeden na dzielnicowe.



Harmonogram

- 08.11.2021 - 21.11.2021** - zgłaszanie projektów
- 22.11.2021 - 03.11.2021** - ocena zgłoszonych projektów
- 06.12.2021 - 10.12.2021** - odwołanie od negatywnej oceny
- 20.12.2021 - 02.01.2022** - głosowanie
- do 09.01.2022** - wyniki

zielonagora.konsultacjejst.pl



- Jakie pomysły mogą zgłaszać mieszkańcy?

- Nie jest to pierwsza edycja budżetu obywatelskiego i wiem, że kreatywność mieszkańców jest duża, jestem więc przekonany, iż pojawią się oryginalne pomysły. W ostatnich latach dużą popularnością cieszą się zadania, które związane są z rekreacją, sportem oraz aktywnością na świeżym powietrzu.

- Na co należy zwrócić uwagę zgłaszając pomysł?

- Od 8 listopada za pomocą platformy internetowej będzie można zgłaszać swoje propozycje do budżetu obywatelskiego. Szacunkowa wartość realizacji jednego projektu nie może być niższa niż 100 tys. zł i nie może przekroczyć kwoty miliona złotych. Należy pamiętać, że niezbędnym załącznikiem do wniosku powinna być lista z podpisami 15 mieszkańców popierających nasz pomysł. Dodatkowo trzeba mieć na uwadze, że zadania powinny być ogólnodostępne, celowe, gospodarne i wykonalne technicznie oraz muszą być zlokalizowane na działkach, które są własnością miasta Zielona Góra.

- Aby zgłosić projekt, należy wypełnić specjalny formularz. Czy mieszkańcy mogą mieć z tym problem?

- Formularz zgłoszeniowy jest bardzo przejrzysty i prosty, wystarczy podać swoje dane, opisać i uzasadnić celowość zadania, podać lokalizację i oszacować koszty projektu. Tak jak wspominałem, oprócz obowiązkowej listy poparcia można załączyć

dotatkową dokumentację, która pomoże przy weryfikacji projektu, np. szkice sytuacyjne, plany, zdjęcia oraz dodatkowe materiały.

- Jak będzie wyglądała weryfikacja wniosków?

- Proponujemy dwuetapową ocenę projektów. Pierwszy etap to sprawdzenie wniosków pod względem formalnym, w drugim etapie pod względem zgodności z prawem, wykonalności technicznej oraz prawidłowego oszacowania kosztów realizacji projektu. Jeśli projekt otrzyma negatywną ocenę zespołu oceniającego, wnioskodawca będzie mógł uzupełnić swój wniosek.

- Wspomniał pan o głosowaniu. Przypomnijmy, każdy mieszkaniec dysponuje dwoma głosami?

- Dokładnie tak, do głosowania uprawniony jest każdy zielonogórzanin, który ma do dyspozycji dwa głosy. Co ważne, jeden z nich należy oddać na zadanie zlokalizowane w tzw. starej Zielonej Górze, drugi na wybrane przez siebie zadanie, które realizowane będzie na terenie zielonogórskich sołectw.

- Kiedy poznamy wyniki?

- Zgodnie z obowiązującym harmonogramem wyniki poznamy najpóźniej w połowie stycznia przyszłego roku. Oczywiście zostaną one opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronach internetowych urzędu miasta.

- Dziękuję. (red)



11 XI

Narodowe Święto Niepodległości

ZIELONA GÓRA

10:00
Msza Święta
w Konkatedrze pw. św. Jadwigi Śląskiej

11:15
Formowanie kolumny oraz przemarsz na Plac Bohaterów

12:00
Uroczysty Apel na Placu Bohaterów z ceremoniałem wojskowym

13:00
Piknik 11 Listopada

MUZEUM

Patchworki w barwach narodowych

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w środę, 10 listopada, o 17.00 na otwarcie wystawy pt. „Biało-czerwona”. Składa się na nią 60 tkanin artystycznych, wykonanych metodą patchworku - zszywania małych kawałków materiału w większą całość, tworzącą nowy wzór. - Ekspozycja jest efektem konkursu ogłoszonego w 2018 roku z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Od tamtej pory wystawa była już prezentowana w galeriach sztuki w kraju i zagranicą. Współorganizatorem wydarzenia jest ogólnopolskie Stowarzyszenie Polskiego Patchworku - informuje Alicja Błażyńska z MZL. Wystawę będzie można oglądać do 2 stycznia 2022 r. (dsp)

PLANETARIUM

Patriotycznie i rozrywkowo

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza w czwartek, 11 listopada, o 18.00 do Planetarium Wenus na koncert pieśni patriotycznych i galę operetkową. W pierwszej części usłyszymy m.in. pieśni „Przybyli ułani pod okienko”, „Białe róże”, „Pierwsza brygada”, później przeniesiemy się do świata operetki i musicalu, w którym nie zabraknie arii i duetów m.in. z „Wesołej wdówki”, „Skrzypka na dachu”, „My fair lady”. Wystąpią soliści: Monika Gruszczyńska (sopran) i Dariusz Pietrzykowski (tenor) z towarzyszeniem orkiestry pod kierownictwem Radosława Brulińskiego. Bilety po 20 zł, do kupienia na abilet.pl oraz godzinę przed koncertem. (dsp)

ZATONIE

W świetlicy o Kresach

Stowarzyszenie Nasze Zatonie, z okazji 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, organizuje w czwartek, 11 listopada, o 17.00 spotkanie z historykiem i historykiem sztuki, prof. Stanisławem Nicieją. - Drugie z cyklu „Spotkań z ciekawymi ludźmi” skupi się na tematyce Kresów, której prof. Nicieją poświęcił m.in. 17 tomów albumów pt. „Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych” - informuje Dorota Politowska, organizatorka wydarzenia. I dodaje, że w trosce o bezpieczeństwo uczestników, organizatorzy zapraszają osoby zaszczepione i proszą o przestrzeganie zasady: dystans, dezynfekcja, maseczka. (dsp)

KOMUNIKAT URZĘDU

USC w sobotę nieczynny

Urząd Stanu Cywilnego informuje, że w sobotę, 6 listopada, będą przeprowadzane prace serwisowe w systemie rejestrów państwowych. W związku z tym USC nie będzie pełnił w tym dniu dyżuru. Za utrudnienia przepraszamy.

BIBLIOTEKA

Spotkanie przy świecach

Biblioteka Norwida zaprasza w piątek, 5 listopada, o 18.00 do Sali im. Janusza Koniusza, na spotkanie z prof. Pawłem Śpiewakiem, dyrektorem Żydowskiego Instytutu Historycznego w latach 2011-2020; autorem książek m.in.: „W stronę wspólnego dobra”, „Pięć ksiąg Tory. Komentarze”, „Żydokomuna”. Po spotkaniu koncert przy szabatowych świecach w wykonaniu Aleksandry Idkowskiej oraz Marcina Króla (skrzypce). Organizator: Lubuska Fundacja Judaica. (dsp)

Pani Annie Ząbek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

Zmarł
Andrzej Mikołajczyk
Pracownik Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta
Rodzinie zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia
Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

UNIwersYTET

Instytut Muzyki - miejsce pełne dźwięków

Jest takie miejsce na Uniwersytecie Zielonogórskim, w którym od rana do wieczora rozbrzmiewa muzyka. To Instytut Muzyki. Położony jest nieco na uboczu kampusu A uczelni, przy ul. prof. Szafrana 19. Studenci doskonalą w nim umiejętności w zakresie śpiewu oraz gry na instrumentach, sięgając po rozmaite stylistyki. Można usłyszeć tu zarówno muzykę klasyczną, jak i rozrywkową.

Instytut Muzyki jest jedną z najstarszych jednostek Uniwersytetu Zielonogórskiego, ma już bowiem ponad 40-letnią historię. Wykładowcami instytutu są artyści muzycy, reprezentujący wiele specjalności oraz muzykolog-dzy. Wszyscy prowadzą aktywną działalność koncertową lub naukową. Ich ogromne doświadczenie oraz szerokie spektrum zainteresowań jest niewyczerpanym źródłem wiedzy dla studiujących tutaj adeptów sztuki muzycznej.

Obecnie w IM prowadzone jest kształcenie na dwóch kierunkach: edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej (studia I i II stopnia) oraz jazz i muzyka estradowa (studia I stopnia, planowane jest uruchomienie studiów magisterskich w najbliższej przyszłości). Pierwszy z tych kierunków ma charakter studiów nauczycielskich, ale oferuje przy tym znaczną ilość przedmiotów praktycznych. Na studiach I stopnia wybrać można blok ogólny i wokalny, które oferują rozszerzenie programu odpowiednio o zajęcia z instrumentu i ze



Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego - koncert pt. „Piosenki z ekranu”

FOT. KAZIMIERZ ADAMCZEWSKI

śpiewu. Warto zaznaczyć, że na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej kształcenie studenci w obszarze śpiewu klasycznego, jak i estra-

dowego. Studia na kierunku jazz i muzyka estradowa przygotowują do wykonywania zawodu muzyka estradowego w zakresie śpiewu i gry na wybranych in-

strumentach. Pomimo tego, że kształcenie prowadzone jest tylko na dwóch kierunkach, modułowy charakter programów studiów daje sporą elastyczność. Progra-

my oferują dużą ilość wybieralnych zajęć i bloków fakultatywnych, co pozwala studentom studiów pierwszego i drugiego stopnia na kształtowanie programu odbywanych studiów zgodnie z własnymi zainteresowaniami.

- Budynek naszego instytutu jest niewielki, ponieważ sam instytut jest jednostką bardzo kameralną. Jest to jedna z jego zalet, gdyż niemal wszyscy wykładowcy i studenci znają się co najmniej z widzenia. Ten bliski kontakt pozwala na wypracowanie dobrych relacji między pedagogami i studentami, współpracę, obserwację i uczenie się od siebie nawzajem - mówi prof. Bartłomiej Stankowiak, dyrektor IM.

Wykładowcy i studenci instytutu mają do dyspozycji niewielkie studio nagrań, które pozwala na dokumentację ich działań i realizację własnych projektów artystycznych. Swe pasje artystyczne mogą realizować w kołach naukowych (Koło Naukowe Jazz Do It, Koło Naukowe Muzyki Chóralnej Instytutu Muzyki). IM współpracuje z wieloma instytu-

cjami w regionie i w kraju, bierze udział w wymianie studenckiej Erasmus, co poszerza możliwości nawiązywania kontaktów i rozwijania zainteresowań przez studentów.

Absolwenci pracują m.in. jako wokaliści, instrumentalisci (np. organiści), dyrygenci, kompozytorzy, realizatorzy dźwięku, animatorzy i menadżerowie kultury, instruktorzy, publicyści, prelegenci, nauczyciele. Wśród nich znajdują się także artyści znani z estrady. Prowadzą własne zespoły, zajmują się marketingiem muzycznym, tworzą własną muzykę albo koncertują jako wokaliści, dyrygenci, chórzyci lub instrumentalisci. Wielu z nich współpracuje z Big Bandem Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zakładają również własne formacje jazzowe i rozrywkowe obecne na polskim i zagranicznych rynkach muzycznych.

dr hab. Bartłomiej Stankowiak, prof. UZ
dyrektor Instytutu Muzyki



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro VII), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym** do właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości przyległych, na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Skarbu Państwa**, położonej w Zielonej Górze przy **ul. Zjednoczenia**.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Numer obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Zjednoczenia	50/3	68 m ²	0003	ZG1E/00097508/3	20 000,00 zł	2 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 8 grudnia 2021 r. o godz. 10.00
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów:
(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.



OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przyjęciu dokumentów wymagających udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021r. poz. 247 z późn. zm.) **zawiadamiam** o przyjęciu następujących dokumentów:

- *miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Nowojędrzychowskiej w Zielonej Górze, uchwalonego uchwałą nr XLVII.751.2021 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 26 października 2021r.,*

- *miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Szwajcarskiej w Zielonej Górze, uchwalonego uchwałą nr XLVII.754.2021 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 26 października 2021 r.*

Informuję, że z treścią ww. dokumentów oraz z uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra w godzinach od 8.00 do 14.00 w pokoju nr 809.



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

I N F O R M U J E

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655,
(+48) 68 47 55 688
email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

KORONAWIRUS

To chyba jakaś kolejna odmiana wirusa

Rząd wprowadza nowe ograniczenia do szkół i na uczelni, wojewoda lubuski zwiększa liczbę miejsc w szpitalu tymczasowym w Zielonej Górze, a tutejszy szpital wstrzymuje odwiedziny pacjentów na wszystkich oddziałach. Wszystko przez koronawirusa.

- To chyba jakaś kolejna odmiana wirusa - gdybają w Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze, bo liczby przyjmowanych tu pacjentów z COVID-19 znów zaczęły rosnąć jak ceny na licytacjach. - 19, 22, 37, 45, 64... to zwiększająca się liczba hospitalizowanych przez nas pacjentów z COVID-19 tylko w przeciągu ostatnich dwóch tygodni. Ewidentnie mamy do czynienia z dynamicznym wzrostem! - informowała w Zaduszki lecznica na swoim fanpage'u, a Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka szpitala, wyliczała: - Dziś (2 bm. - dop. el) w szpitalu tymczasowym na oddziale obserwacyjno-zakaźnym leży 51 pacjentów, na OIOM siedmiu, a na oddziale pediatrycznym sześciu dzieci. Już odczuwamy braki kadrowe. Szczególnie wśród anestezjologów i pielęgniarek anesteziologicznych. W środę, 3 bm., kolejny wzrost: w szpitalu tymczasowym leżało już 68 pacjentów, w tym ośmiu pod respiratorem i siedmiu dzieci. Pięć, sześć tygodni wcześniej

- chorych z COVID-19 było tu tylko pięciu. Ze względu na bezpieczeństwo pacjentów i odwiedzających, szpital od 2 listopada do odwołania wstrzymał odwiedziny pacjentów na wszystkich oddziałach, a z powodu oczywistego wzrostu zachorowań w Lubuskim wojewoda zwiększył liczbę miejsc covidowych w Zielonej Górze z 86 do 114. Choć w województwie liczba nowych, świątecznych zakażeń spadła (jak zwykle w dni wolne od pracy), jednak już z całym wysokim konia. Od 28 do 31 października mieliśmy kolejno: 150, 146, 168 i 102 nowych zakażeń. W środę, 3 bm., znów 134. W czwartek, 4 bm., 235. W samej Zielonej Górze oficjalna liczba zakażeń nie jest wysoka (w różnych dniach ubiegłego tygodnia 16, 27, 30... w poświęconą środę - 26, w czwartek - 17), ale i ona w porównaniu z okresem wcześniejszym podwaja się i potraja. Niestety, przed wirusem nawet u nas jest jeszcze spore po-



Wielu zdaje się o tym już nie pamiętać, ale cały czas mamy obowiązek przysłaniania maseczką ust i nosa m.in. w komunikacji publicznej, sklepach, kościołach, urzędach, w kinie, w przychodniach, windach...

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

le manewru, głównie - jak twierdzą krajowi specjaliści - wśród osób niezaszczepionych. W samej Zielonej Górze jest ich około 40 proc.

I niestety, w szpitalu tymczasowym w Zielonej Górze około 30 proc. pacjentów covidowych to osoby w pełni zaszczepione. Ani jeden na

OIOM. - Chorują lżej - potwierdzają lekarze. W kraju też niewesoło. 30 października odnotowano prawie 9800 zakażeń i 115 zgonów - to był szczyt czwartej fali... do poświęconej środy, 3 bm. resort zdrowia podał informacje o 10 429 nowych zakażeniach i 124 zgonach. W czwartek o 15 515 zakażeniach i 250 zgonach. Liczba hospitalizowanych pacjentów przekroczyła 8,5 tys. - Ten tydzień będzie dość ważny. Zobaczmy, czy to jest tendencja wzrostowa na poziomie 100 procent, 110 procent, jak mieliśmy już w poprzednich dniach, czy będzie zdecydowanie mniejsza - mówił na początku tygodnia wiceminister zdrowia Waldemar Kraska. Od tej statystyki zakażeń ma zależeć ewentualne wprowadzenie przez rząd dodatkowych obostrzeń sanitarnych. - Ta decyzja, jeśli będzie podejmowana, to w najbliższych dniach - zapowiedział wiceminister. Tymczasem 31 października weszło w życie nowe roz-

porządzenie, które wprowadza obowiązek zakrywania ust i nosa m.in. na terenie szkół i uczelni w czasie poza zajęciami, chyba że w zależności od lokalnej sytuacji epidemicznej inaczej postanowi kierujący danym podmiotem. Dziś z największą liczbą zakażeń boryka się Polska wschodnia, ale też mazowieckie, zachodniopomorskie, śląskie czy małopolskie. Nie my. Jednak nowe rozporządzenie przedłuża też do 30 listopada br. obowiązujące w całym kraju ograniczenia, zakazy i nakazy, o których wielu zielonogórzan zapomniało, że w ogóle istnieją. Przypomnijmy dwa. To obowiązek utrzymania co najmniej półtorametrowej odległości między pieszymi oraz przysłaniania maseczką i ust, i nosa w autobusach, pociągach, sklepach, urzędach, kościołach, w kinie i w teatrze, w przychodniach, w miejscach bezpośredniej obsługi klienta, na terenie wspólnych nieruchomości (klatki schodowe i windy), w zakładach pracy, chyba że pracodawca postanowi inaczej. (el)

UNIwersYTET

Uczelnia na piątkę

Kolejny sukces Uniwersytetu Zielonogórskiego: piąte miejsce wśród polskich uczelni w światowym rankingu.

Zielonogórska uczelnia idzie jak burza. Niedawno świętowała sukces ze swoimi absolwentami zdającymi Lekarski Egzamin Końcowy, teraz zajęła 5. miejsce wśród polskich uczelni, 320. w Europie i 795. na liście światowej w najnowszej edycji US News Best Global Universities Rankings. W kalifornijskiej klasyfikacji oceniono w tym roku 1750 uczelni z 90 państw. Pod lupę brano kilkadziesiąt dyscyplin

naukowych lustrowanych wg 13 wskaźników, m.in.: globalna i regionalna reputacja badawcza, liczba publikacji i cytowań, współpraca międzynarodowa, konferencje. UZ po raz pierwszy znalazł się w tym rankingu, a wraz z nim 36 innych polskich uczelni. Wśród nich na najwyższej pozycji uplasował się Uniwersytet Jagielloński (320 miejsce na liście światowej), tuż za nim Uniwersytet Warszawski (344 miejsce). Zielonogórska uczelnia z piątą pozycją w rankingu wyprzedziła m.in. Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytety Medyczne we Wrocławiu, w Warszawie i w Gdańsku oraz Uniwersytet Wrocławski. (el)

BIBLIOTEKA

Spotkania z literatami

Przed nami 11. edycja Festiwalu Literackiego im. Anny Tokarskiej Proza Poetów. W programie spotkania z poetami i prozaikami, promocje książek i płyty, koncert, salon poezji, wystawa, turniej poetycki.

Wydarzenie organizowane przez Bibliotekę Norwida to jedna z największych w regionie inicjatyw promujących literaturę. Na rozpoczęcie festiwalu, 8 listopada, zaplanowano spotkanie z Łukaszem Orbitowskim, pisarzem, publicystą i dziennikarzem, autorem opowiadań i powieści, m.in. „Horror Show”, „Święty Wrocław”, „Inna

duś”. W przyszłym tygodniu, w programie również: 9 listopada - spotkanie z Piotrem Łopuszańskim, filozofem, dziennikarzem, publicystą, autorem książek o Bolesławie Leśmianie; 10 listopada - spotkanie z Zofią Turowską, pisarką, dziennikarką i reportażystką, autorką m.in. bestselleru „Agnieszki. Pejzaże z Agnieszką Osiecką”; 12 listopada - spotkanie z Radosławem Młynarczykiem, autorem biografii „Hłasko. Proletariacki książę”. Wszystkie spotkania odbędą się w Sali im. Janusza Koniusza, biblioteka przy al. Wojska Polskiego 9. Początek o 18.00. Festiwal potrwa do 2 grudnia. Zapraszamy: Biblioteka im. Cypriana Norwida, Dyskusyjne Kluby Książki oraz Fundacja Ogrody Kultury i Park Książęcy w Zatoniu. (dsp)

PREZYDENT NA 96 FM



index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel.(68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Tęsknota za „Winogronkami”

W czasach, kiedy zaczynałem robotę w dziennikarstwie - u Antka Łusiaka, w dziale miejskim „Gazety Lubuskiej” (a były to czasy, gdy w samej Zielonej Górze rozchodziło się więcej egzemplarzy niż dzisiaj ma cały nakład „GL” - co świadczy nie tylko o przemianach socjologicznych, ale i upadku sztuki redagowania gazety na poziomie wyższym niż „żółta prasa”), najbardziej poczytną rubryką na stronie były „Winogronka”. Starsi czytelnicy pamiętają je zapewne dobrze - małe, często prześmiewcze notatki, opisujące drobne rzeczy, które nas uwiaryły. Takie „kamienie w butcie” - da się z nimi żyć, ale komfortu nie ma. Jeśli dziś mi czegoś brakuje w „Łączniku”, to takich właśnie „Winogronek”. Bowiemy kamyczków w butcie albo powodów do satyry w naszym mieście nie brakuje. Ot przykład, który dał asumpt do dzisiejszego pisania. Informacja turystyczna chce znów zabłysnąć. Stawia więc przy ratuszu maszt,



dzięki któremu w okolicy będzie bezpłatne Wi-Fi, będzie można sprawdzić co się w mieście dzieje i coś tam jeszcze. Maszt ma być zasilany solarem. Pięknie, czyż nie? Super pomysły! Tylko... ktoś postanowił solar postawić pod drzewem, w miejscu zacienionym. I cały deptak ma polewkę z pomysłodawcy. Antek Łusiak, główny redaktor miejskiej strony, poświęciłby temu co najmniej trzy „Winogronka”.

Inny przykład - zazieleniamy Plac Pocztowy. Naprzeciwko piekarni Rzepki pojawi się zieleni i ławeczki. Na tym placu, w innym miejscu, naprzeciwko poczty, zieleni już jest. No, ale „najlepsza specjalistka od zieleni” uznała, że to nie taka zieleni i postanowiła ją wyciąć, a w to miejsce posadzić nową, „wysoką, bo w mieście jest za mało cienia”, a pod tą „wysoką zielenią” postawić huśtawkę dla dorosłych. Gdy w tej sprawie przeprowadziłem sondaż wśród klientów stojących tam straganów z owocami, za każdym razem słyszałem: Naprawdę ktoś wpadł na pomysł, by to wycinać i sadzić od nowa? Naprawdę nie jesteśmy w ukrytej kamerze? Znów „Winogronko” jak znalazł.

Jednak w moim rankingu pierwsze miejsce zajęłaby obwodnica Zaboru. Najpierw na okolicznych wzgórzach założono winnice, a potem przez ich środek prowadzi się obwodnicę. Już dziś można przyjmować zakłady, że będziemy mieli najbardziej ciężkie, bo ołowiane, wino w tej części Europy (piszę w tej, bo widziałem we Francji winnice przy autostradzie, ale Francuzi, wiadomo, naród mało kumaty i nawet posługiwania się widelcem musieliśmy ich uczyć). Najciekawsze, że inwestor, marszałek województwa, najpierw wyłożył kasę na winnice, a potem na obwodnicę. Robimy w mieście rzeczy wielkie. Sieć ścieżek rowerowych, modernizację szkolnictwa zawodowego, sfinansowaną przez Unię Europejską na - bagatela - 40 milionów, pięknie rozwijają się nam strefy gospodarcze. Prawda. Ale czasami trafiają się takie właśnie kwiatki, które w naszym mieście możemy nazwać „Winogronkami”. Drobne, ale irytujące głupotki. Robione przez urzędników miejskich i wojewódzkich, spółdzielnie mieszkaniowe, przedsiębiorców i nas samych. Pewnie zacie ich więcej. Jeśli tak, piszcie na adres mailowy redakcji. Od czasu do czasu chętnie o nich wspomnę.

PIŁKA NOŻNA

„Dołek” zapełnił się kibicami

Piłkarze Lechii Zielona Góra wrócili na tzw. „dołek” przy ul. Sulechowskiej. Obiekt zyskał nowoczesną trybunę. Derbowy mecz w III lidze z Cariną Gubin zakończył się remisem 1:1 (1:0).

Okazje do wygrania przez zielonogórczan derbów były dwie. W samej końcówce. Najpierw piłka trafiła w poprzeczkę po strzale Przemysław Mycana. Napastnik Lechii, strzelec pierwszego gola, główkował po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Później sam próbował obsłużyć dośrodkowaniem Mykity Łobodę. Podanie było na nos, dopieszczone, ale „Miki” trafił wprost w bramkarza gości i po chwili sędzia zakończył spotkanie. - To są futbolowe jaja - irytował się po meczu trener Lechii, Andrzej Sawicki. - To czego nie trafialiśmy, czego nie dobiłaliśmy, nie przystoi w żadnej lidze.

Załamany był też sam Łoboda. Stał do wywiadu, ale nie mógł wydusić z siebie słowa.

Mecz mógł się jednak podobać, bo obie drużyny postawiły na otwartą grę. Sporo działo się zarówno pod jedną, jak i drugą bramką. Derby były też znakomitą okazją do otwarcia nowej trybuny. Wyświetlone, pochylające się ze starości ławki zastąpiło 750 żółtych i zielonych krzesełek. Nowe miejsca zajęli fani futbolu z Zie-



Tak wygląda „dołek” po liftingu. Na meczu Lechii z Cariną kibice dopisali. FOT. MARCIN KRZYWICKI

lonej Góry i licznie przybyli sympatycy z Gubina, których drużyna jest beniaminkiem w III lidze i zbiera dobre recenzje za grę na tym szczepku. - Obie drużyny chciały grać ofensywnie, stwarzały sytuacje. Jak na derby i na otwarcie nowej trybuny, to

był fajny mecz do oglądania - ocenił Rafał Ostrowski, piłkarz Lechii.

- Wywieziono trochę ziemi, pojawiła się podbudowa i na to przyszła trybuna lekkiej konstrukcji. Najdłuższe trwały prace ziemne, bo sama trybuna przyjechała

gotowa i została postawiona w dwa dni - tłumaczył Robert Jagiełowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze. Koszt nowej trybuny to ok. 330 tys. zł. - Podziękowania należą się też właścicielowi Lechii, panu Karo-

lowi Krępie, który ze swoją firmą włączył się w część prac i wyszło nam to zdecydowanie taniej.

Za rok kibice zasiadający na nowej trybunie powinni już widzieć kryty piłkarski obiekt. Tzw. „balon” powstanie za dołkiem, niemal tuż za ławkami rezerwowymi. Zadaszone boisko piłkarskie pozwoli na treningi oraz sparingi nawet srogą zimą.

Wymusi też pewne zmiany. Odczują je zielonogórcy lekkoatleci, którzy w tym miejscu mają rzutnię do trenowania rzutu młotem i dyskiem. W tej sprawie na skrzynkę mailową naszej redakcji przyszła wiadomość od Jerzego Walczaka, trenera ZLKL Zielona Góra. Opiekun lekkoatletów wyraża obawy, że na terenie MOSiR-u na rzutnię nie będzie już miejsca. Podkreśla też, że w Zielonej Górze to jedyne taki obiekt.

Co na to władze MOSiR-u? - Jest to miejsce potrzebne do trenowania lekkiej atletyki. Zmierzymy się z tym tematem i na pewno znajdziemy jakieś rozwiązanie. Nie zostawimy lekkoatletów z ręką w nocniku - zapewnił R. Jagiełowicz. (mk)

BIEGI

Komplet na starcie

150 zawodników weźmie udział w 3. Zielonogórskim Biegu Niepodległości. W sobotę, 6 listopada, do pokonania będą mieli 11 kilometrów. Start o 11.00.

Bieg odbędzie się ulicami gen. J. Dąbrowskiego (start w pobliżu Centrum Przyrodniczego), Herberta, Dworcowej, Ułańskiej, Bohaterów Westerplatte, Kupieckiej. Taką pętlę uczestnicy pokonają pięciokrotnie. - To jest ta sama trasa, co w poprzednich dwóch edycjach - informuje Wacław Hansz, prezes lubuskiego TKKF, organizatora zawodów. W poprzednim roku na przeszkodzie w organizacji imprezy stanęła pandemia. Tym większy jest w tym roku głód rywalizacji, zapisy na bieg są już zamknięte! Limit 150 uczestników został wypełniony jeszcze na etapie internetowych zapisów. Dwie pierwsze edycje wygrywali kolejno Jacek Stadnik i Paweł Szatkowski. W tym roku w ramach imprezy odbędzie się też Drużynowy Bieg Niepodległości, czyli rywalizacja pięcioosobowych drużyn, reprezentujących zielonogórskie szkoły ponadpodstawowe. Obowiązkowo sztafetą będą tworzyć też nauczyciele oraz co najmniej jedna dziewczyna. Pokonają 2,2 km. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Najmłodszy zespół w lidze

Grające w Jako IV lidze rezerwy zielonogórskiej Lechii w tym sezonie walczyć będą o utrzymanie. Powodem jest radykalne odmłodzenie zespołu.

Przypomnijmy. Grające na tym poziomie rezerwy trzeciogowca pojawiły się po fuzji Lechii z TS Masterchem Przylep. W poprzednim sezonie zespół - w gronie 19 drużyn - zajął 11. miejsce. Przed aktualnie trwającymi rozgrywkami, w klubie postanowiono generalnie odmłodzić rezer-

wy. W ekipie zostało trzech starszych zawodników, zostali to juniorzy, ewentualnie pojawiający się czasem piłkarze z kadry pierwszej drużyny. To oczywiście musiało odbić się na wynikach. Dziś, po 13 kolejkach, rezerwy są tuż nad kreską, czyli zajmują czwarte miejsce od końca. W 13 meczach młody zespół zgromadził 13 punktów, na co złożyły się trzy zwycięstwa i cztery remisy, a sześć razy lepsi byli rywale.

W ostatnią sobotę zielonogórczanie starali się powalczyć z liderem, Stilonem. Wygrali jednak gorzowanie 1:0.

Oto co po meczu powiedział trener Le-

chii II Maciej Górecki: - Nie graliśmy jak równy z równym, bo Stilon był lepszy, ale postawiliśmy się. Szczególnie w pierwszej połowie mieliśmy okazję na zdobycie gola. To jest zespół, który potrzebuje jeszcze sporo czasu. Dziś, ponieważ pierwsza drużyna grała tego samego dnia, nie mogliśmy skorzystać z pomocy tej ekipy, a zazwyczaj ktoś nas zasiliał. Możliwość walki tych zawodników w czwartej lidze zaprezentuje za jakiś czas. Dziś na boisku z doświadczonych graczy byli Maciek Brzeźniak, Karol Haraś i Łukasz Ziętek. Pozostali to juniorzy z roczników 2004, a je-

den z 2006, czyli 15-latek. Średnia wieku oscyluje gdzieś między 18 a 19 lat. Walczymy o utrzymanie. Przed nami końcówka jesieni i druga runda. Będziemy w przerwie zimowej ostro pracować. Wielu chłopców debiutuje w seniorskich rozgrywkach i ich czas nadejdzie. To, że mogą się ogrywać w czwartej lidze, jest bardzo dobrym ruchem, bo każdy z nich ma szansę, by zadebiutować w pierwszym zespole.

Tyle trener Górecki. Przed zielonogórską młodzieżą kolejny mecz w czwartej lidze. W sobotę, o 13.30, na stadionie przy ul. Sulechowskiej podejmą Odrę Nietków. (af)



Drużynę rezerw Lechii prowadzi Maciej Górecki

FOT. ANDRZEJ FLÜGEL

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Tak było, jest i będzie

Za kilka dni nasza piłkarska reprezentacja rozegra dwa ostatnie mecze w eliminacjach do mistrzostw świata. Jeśli Albania nie wygra na Wembley z Anglią, a Polska jednocześnie pokona na wyjeździe Andorę (czemu miałoby być inaczej?), to ostatni mecz na Stadionie Narodowym z Węgrami będzie już tylko o prestiż, bo drugie miejsce w grupie, dające możliwość baraży, będziemy mieli jak w banku. Oczywiście te będą dwustopniowe, a więc bardzo trudne, ale nadzieja na awans cały czas jest.

W oczekiwaniu na te dwa mecze rozgorzała dyskusja: czy nowy zawodnik w kadrze, Anglik Matthew Cash (po naszymu Mateusz Gotówka), który niedawno dostał polskie obywatelstwo z racji tego, że jego dziadkowie i mama to nasi rodacy, zgłosił się jako nowy Polak dlatego, iż jest za słaby na reprezentację Anglii, a na naszą w sam raz? Coś w tym pewnie jest, bo ponoć do tej pory nie interesował się naszym krajem,



nie nigdy nie odwiedził miejsc, z których pochodzą jego najbliżsi. Z drugiej strony jest prawym obrońcą, a na tej pozycji mamy braki...

W sumie w tej sprawie nie mam jasno sformułowanego zdania. Z jednej strony Cash rzeczywiście jest polskiego pochodzenia, gra w silnej ekstraklasie angielskiej i pewnie piłkarsko wzmocni kadrę. Z drugiej - wszystkie

dotychczasowe próby tego typu spaliły na panewce, z wyjątkiem Nigeryjczyka Emmanuela Olisadebe, który pomógł nam awansować na mistrzostwa świata w 2002, ale jak błysnął, tak szybko zgasł. Matty Cash może przynajmniej legitymować się polskim pochodzeniem. Co jednak wspólnego z naszym krajem, poza roczną grą w Enei Zastalu BC, ma Amerykanin Geoffrey Groselle? Powiedzmy sobie szczerze: nic. Nie przeszkadza to władzom polskiej koszykówki czynić starań o to, by byłby center zielonogórczan dostał polski paszport. Znaczenie ma jego wzrost, to co umie robić pod koszem i jak do niego trafia. Resztę można jakoś ominąć. Liczy się przecież reprezentacja... Przy tego typu akcjach mam zawsze mieszane uczucia. A wy?

Ostatnie piłkarskie derby Ziemi Lubuskiej: Lechia Zielona Góra - Carina Gubin, były bardzo fajnym, jak na trzecią ligę, widowiskiem. Remis pewnie nie zadowolił nikogo, ale emocje były do końca. „Dolek”, czyli boisko gdzie od lat grają piłkarze Lechii, wzbogacił się o nową trybunę. To jakiś ruch do przodu. Kibice byli zadowoleni i na gorąco mówili, że teraz tylko trzeba ją zadaszyć, postawić maszty z oświetleniem. Wówczas już można się trochę zbliżyć do piłkarskiej Europy i zagrać jesienią mecz wieczorem, a nie przymusowo w południe. Pomarzyć zawsze można, a ponoć marzenia się czasem spełniają...

I jeszcze jedno. Od lat zachęcałem prezydenta Zielonej Góry, by w końcu pojawił się na meczu Lechii, najlepszego klubu miasta, w którym rządzi i przez kilka ostatnich lat najlepszego w regionie (od kilku kolejek ligowych jest nim jednak Carina). Nie zniechęcałem się nieobecnością, tylko uporczywie apelowałem. I proszę! Udało się! Prezydent pojawił się na derbach! Można? Można! Mam nadzieję, że to dopiero początek, a kolejna okazja już w przyszłą sobotę. Wiem, że żużel jest priorytetem władz miasta, ale futbol na całym świecie (paradoksalnie poza naszym regionem) jest numerem jeden. Tak było, jest, będzie i nic tego nie zmieni.

ŻUŻEL

Okienko otwarte

Od 1 do 14 listopada otwarte jest żużlowe okienko transferowe. Kluby mogą w tym czasie oficjalnie kontraktować zawodników. Choć „kto, gdzie” wiadomo już od dawna, bo od dawna żużlowcy zawarli porozumienia z nowymi lub dotychczasowymi pracodawcami i o transferowych hitach zniecka, tak jak przed laty, możemy pomażyć, to oficjalnie karty odkrywane są właśnie teraz. Stelmet Falubaz 2022 swoją drużynę ogłosił oficjalnie w piątek, 5 listopada. O nowym zespole zielonogórzan, który przyszedł sezon po raz pierwszy od 15 lat spędzi na zapleczu PGE Ekstraligi, jak również o najgroźniejszych rywalach napiszemy w kolejnym numerze „Łącznika”. (mk)

FUTSAL

Stary trener, nowa liga

Zmagania w II lidze rozpocznie w tę niedzielę, 7 listopada, Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Rywalem akademików będzie Futsal Club Pyskowice. To nowe, centralne rozgrywki, bo drugi szczebel od tego sezonu jest w rękach PZPN. Zielonogórzanie będą mierzyć się z ekipami ze Śląska, Dolnego Śląska oraz z Mundialem Żary. Za wyniki ponownie będzie odpowiadać Maciej Górecki, który wraca po dwóch latach przerwy. - To będzie sezon budowy. Nie mamy konkretnego celu w postaci awansu. Chcemy grać jak najlepiej i zdobywać punkty. Przed nami sporo pracy - przyznaje trener. Początek spotkania w hali UZ przy ul. prof. Szafrana o 15.00. Wstęp wolny. (mk)

KOSZYKÓWKA

Listopad głównie w rozjazdach

W lidze VTB są dwa zespoły, których w tych rozgrywkach nie zdołał pokonać Enea Zastal BC Zielona Góra. To euroligowy Zenit Sankt Petersburg i eurocupowy Lokomotiw Kubań Krasnodar, czyli dwaj najbliżsi przeciwnicy ekipy Olivera Vidina.

Trudny październik, w którym zdecydowanie więcej było porażek niż zwycięstw, zielonogórzanie zwieńczyli jednak bardzo okazałą wygraną nad Tsmokami Mińsk 96:64. To najlepszy mecz Zastalu w historii ligi VTB pod względem celnych „trójek”. Drogę do kosza z dystansu znalazło aż 17 rzutów. - Jeżeli się dzielisz piłką, znajdujesz otwartego zawodnika, to te rzuty są łatwe - mówił po spotkaniu z ekipą z Białorusi David Brembly. Wcześniej zielonogórzanie pokonali GTK Gliwice 102:82. - Ostatnie mecze gramy z takim zaangażowaniem, jakiego oczekujemy my i trener. Idziemy w dobrym kierunku - stwierdził Jarosław Zyskowski.

Czy kierunek jest słuszny, sprawdzą dużo silniejsi od Tsmoków rywale. Zielonogórzanie w czwartek mierzyli się jeszcze w Energa Basket Lidze w wyjazdowym meczu z PGE Spójnią Stargard. To spotkanie zakończyło się po zamknięciu tego numeru „Łącznika”. Kolejnym przystankiem Zastalu w tym sezonie będzie Sankt Petersburg. Z Zenitem zie-



Nemanja Nenadić jest najskuteczniejszym zawodnikiem Zastalu w lidze VTB
FOT. TOMASZ BROWARCZYK/BASKETZG.PL

lonogórzanie zmierzą się w poniedziałek, 8 listopada, o 18.00 naszego czasu. Najbliżej zwycięstwa byli przed rokiem na wyjeździe, przegrywając 74:83. Tegoroczny Zenit, uczestnik Euroligi, ma w lidze VTB na swoim koncie trzy zwycięstwa i jedną porażkę z Astaną. W Petersburgu wierni są hiszpańskiej myśli szkoleniowej. Od poprzedniego sezonu zespół prowadzi Xavi Pascual, który przejął drużynę po rodaku Joanie Plazie. Wierny Zenitowi jest też Mateusz Ponitka. Polak gra tam już trzeci sezon. Ponitka jest najlepszym asystentem w drużynie (średnio 4,5 na mecz). W punktach i zbiórkach bryluje Jordan Mickey (19,7 i 6,3). W piątce ostatniego tygodnia ligi VTB znalazł się ostatnio z Nemanją Nenadiciem, czyli jak dotąd najskuteczniejszym graczem naszego zespołu - 16 pkt. na mecz.

Jedyny domowy mecz w listopadzie Zastal rozegra w kolejną sobotę, 13 listopada - z Lokomotiwem Kubań Krasnodar. (mk)

Weekend kibica

BIEGI

• **sobota, 6 listopada:**
3. Zielonogórski Bieg Niegodległości, 11.00 (11 km)

KOSZYKÓWKA

• **sobota, 6 listopada:**
8. kolejka II ligi, Aldemed SKM Zastal Zielona Góra - Team-Plast KK Oleśnica, 15.00, hala przy ul. Amelii

PIĘKA NOŻNA

• **sobota, 6 listopada:**
14. kolejka Jako IV Ligi, Lechia II Zielona Góra - Odra Nietków, 13.30; 13. kolejka Jako klasy okręgowej, Zorza Ochla - Błękitni Ołobok, 13.30; TKKF Chynowianka - Francopol Zielona Góra - Dozamet Nowa Sól, 13.30; 12. kolejka Keeza Klasy A, Ikar Zawada - GKS Siedlisko, 13.30; Sparta Łężyca - Błękitni Lubięcin, 13.30

• **niedziela, 7 listopada:**
16. kolejka III ligi, Górnik II Zabrze - Lechia Zielona Góra, 13.30; 12. kolejka Keeza Klasy A, Nafta Rybaki - Drzonkowanica Racula, 13.30

FUTSAL

• **niedziela, 7 listopada:**
1. kolejka II ligi, Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Futsal Club Pyskowice, 15.00, hala przy ul. prof. Szafrana (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Wataha wraca do jedenastek

Na trzecim miejscu i na rundzie zasadniczej zakończyła zmagania w Polskiej Futbol Lidze „dziewiątek” KFA Wataha Zielona Góra.

Podopieczni Krystiana Wójcika nie awansowali tym samym do playoffs. Z każdej z czterech grup awans wywalczyły po dwa czołowe zespoły. Wataha w całym sezonie dwa spotkania wygrała i dwa przegrała. Zielonogórzanie na inaugurację ulegli Bielawie OWLS 16:29. Następnie wygrali na wyjeździe z Towers Opole 41:0 i w do-

mu z Renegades Świdnica 60:0. Te wysokie triumfy playoffs nie dały, bo w ostatnim meczu „Wilki” uległy na wyjeździe „Jaguarom” z Kątów Wrocławskich 20:44. - Niedosyt sportowy jest, bo to tylko cztery spotkania - mówi Sebastian Domański, prezes Watahy Zielona Góra, który zaznacza, że cel w postaci ogrywania młodych zawodników został w pełni zrealizowany.

Na tyle, że zielonogórzanie w przyszłym sezonie zamierzają wrócić do futbolu jedenastoosobowego. Wataha zagra na zapleczu ekstraklasy, czyli w PFL2. - Wspólnymi dyskusjami stwierdziliśmy, że tam jest nasze miejsce - dodaje prezes Watahy. Liga „jedena-

stek” zmusza do posiadania większej kadry. W planie jest kolejna rekrutacja. Sportowe sprawy są konsultowane z Bradleyem Anderssonem. To właśnie Kanadyjczyk ma być trenerem Watahy w nowym sezonie. Już raz był ogłoszony opiekunem „Wilków” dwa lata temu, wówczas plany pokrzyżował wybuch pandemii. - Trener pewnie pojawi się u nas w lutym. Oby tylko nie było niespodzianek w postaci lockdownu - martwi się S. Domański.

W tej chwili zawodnicy pracują już nad formą w siłowni. W klubie czekają jeszcze na spotkanie z władzami ligi, jak będzie wyglądał kształt przyszłorocznych rozgrywek. (mk)



Zwycięstwa m.in. w tym meczu zabrakło do playoffs. W inauguracyjnym spotkaniu Wataha przegrała z drużyną z Bielawy na własnym stadionie.
FOT. MARCIN KRZYWICKI



W akcji obecni mistrzowie - Paparumaki, w konfrontacji z Rycerzami
FOT. ŁUKASZ ZAMOJSKI

SIATKÓWKA

Grają już 25 lat!

Amatorskie rozgrywki dla fanów sportu w Zielonej Górze to nie tylko szóstki piłkarskie i LNBA. Swoją ligę mają też siatkarze.

O rozgrywkach dla piłkarzy i koszykarzy już pisaliśmy. W tym numerze o ZALPS Tim Trans Lidze, czyli istniejącej od 1996 roku Zielonogórskiej Amatorskiej Lidze Piłki Siatkowej. - To jest największa amatorska liga siatkarska w województwie - mówi Roman Luczek, prezes ZALPS, która od pięciu lat ma sponso-

ra tytułarnego. Mecze prowadzone są przez profesjonalnych sędziów, a w rozgrywkach uczestniczą często byli siatkarze. Regulamin to zresztą precyzuje. - Mogą grać z nami wszyscy, którzy ukończyli 35 lat - dodaje działacz. Innymi słowami uczestnik ZALPS-u, który przekroczył tę barierę wiekową, może być nadal czynnym zawodnikiem, nawet w siatkarskiej ekstraklasie. Wykluczeni są natomiast młodszy zawodnicy grający w II lidze i wyżej. - Jak np. AZS grał w II lidze i ktoś tam „liznął” parkiet, to już nie zgadzamy się na jego udział - zaznacza R. Luczek. Większość zespołów ma też w swoich szeregach kobiety.

W rozgrywkach można spotkać doskonale znanych z występów na parkietach II ligi siatkarzy. Swoją drużynę ma tu AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Przyjeżdżają też ludzie z innych części regionu. - Z Żagania, Iłowej, Nowej Soli i Gubina - wylicza prezes. Tytułu sprzed roku bronią Paparumaki, czyli zespół, o którego sile stanowią zawodnicy z Żagania i Iłowej.

Jak wyglądają mecze? - Zawodnicy wychodzą na parkiet z uśmiechem, ale nie zawsze z nim schodzą - dodaje R. Luczek, który przyznaje, że stara się, aby ambicje sportowe szły w parze z przyjacielską atmosferą. - Pracowałem przez lata na

to, żebyśmy wspomagali się na parkiecie, a czasami i poza nim.

Były czasy, gdy były nawet dwa szczeble siatkarskich rozgrywek dla amatorów. Od paru lat „trzymają się” grono 10 zespołów. Każda drużyna wynajmuje swoją halę. Najpierw rozgrywana jest runda zasadnicza systemem każdy z każdym, mecz w rewanż. Po 18 spotkaniach nadchodzi play-offy. Trafia do nich osiem najlepszych ekip, które grają do dwóch wygranych spotkań. W pierwszej rundzie pary tworzą zespoły z miejsc 1-8, 2-7, 3-6 i 4-5. - W zeszłym roku okroiła nam to pandemia, ale ligę zdołaliśmy dokończyć - zaznacza R. Luczek. (mk)



Reklama filmu z Charlie Chaplinem pt. „Charlie na ślizgawce”, opublikowana w „Grünberger Wochenblatt” z 1922 r. Jest to wspólna reklama dwóch kin: Central Theater i Kammer-Lichtspiele (powojenna Nysa).



Kadr z niemego filmu pt. „Charlie na ślizgawce” (taki jest polski tytuł filmu). Chaplin gra w nim kelnera w restauracji.



Amerykański plakat reklamujący film Chaplina pt. „Charlie na ślizgawce”

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 427 (1015)

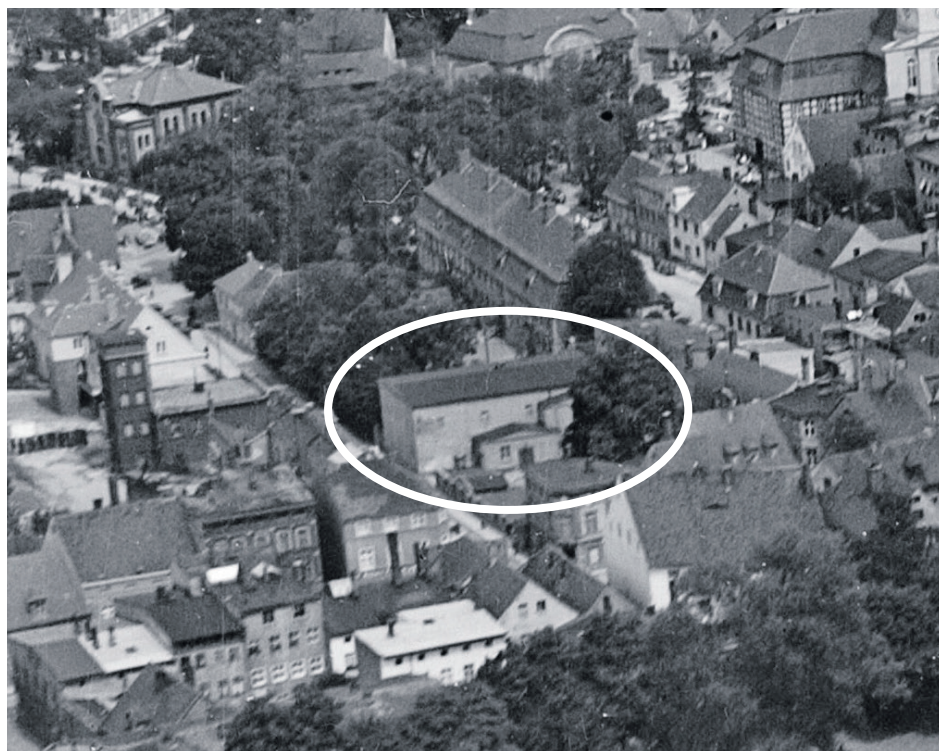
W kinie przy ul. Kasprowicz grał Chaplina

Tak, w miejscu, w którym dzisiaj stoi dom handlowy Meteor, 100 lat temu funkcjonowało kino. Był to pierwszy obiekt w dziejach miasta, zbudowany specjalnie w tym celu. Kino usiłowano ponownie uruchomić w latach 50. XX wieku.



Zdjęcie lotnicze z lat 30. XX wieku. W centrum fotografii kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Hala po prawej stronie to opisywane kino.

ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ



Ujęcie od strony pl. Słowiańskiego. Dobrze widoczne główne wejście do kina.

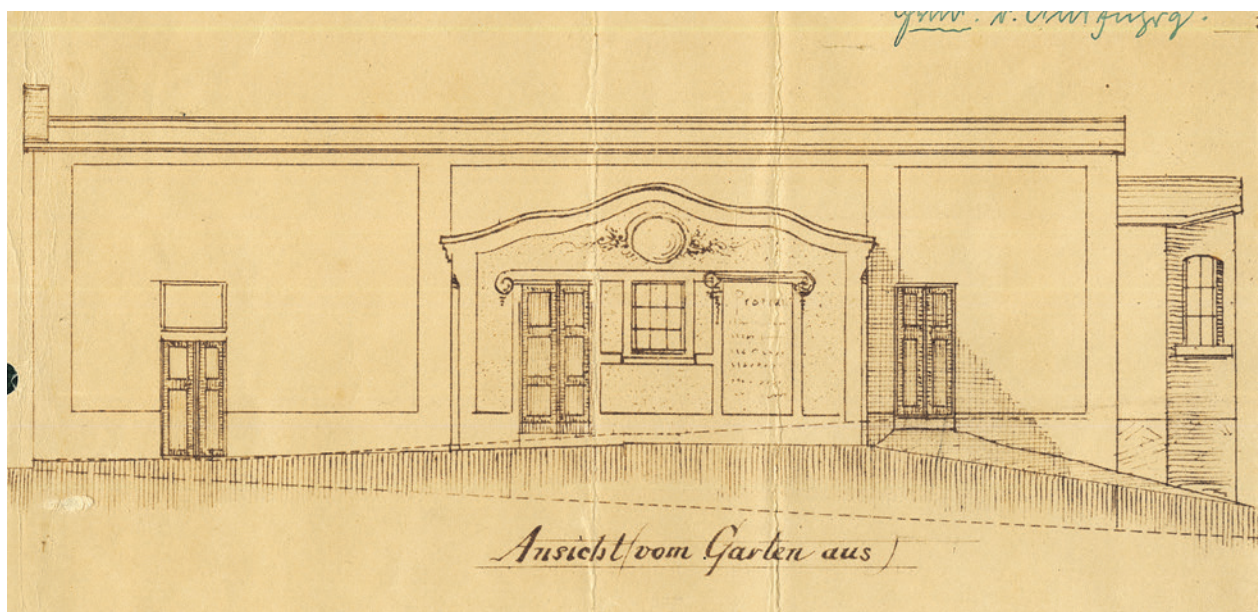
ZE ZBIORÓW BARTŁOMIEJA GRUSZKI

- Czyżniewski! Stawiam kreski na ścianie, zastanawiając się, ile jesteś w stanie napisać tekstów o historii zielonogórskich kin. Czuję, jakby było tutaj jakieś Hollywood - moja żona zapomniiała dodać, że właśnie kończymy remont pokoju i za chwilę kreski zostaną zamalowane. Nie wspomniiała też, ile kresek poświęciłaby myciu patelni...

- Raczej niemyciu! 427 - przerwała mi wywód. Chyba lepiej zajmę się kinami. Wspominam o nich daleko, że 15 października minęło 100 lat od zaprezentowania pierwszego filmu w kinie Nysa. Z tej okazji udało się otworzyć kino, do którego - wraz z Bartłomiejem Gruszką i Szymonem Płociennikiem - wprowadziliśmy około 200 zielonogórczan.

Jednak Nysa nie była pierwszym kinem w naszym mieście.

- Na placu Pocztowym, w domu pana rentiera Bartoscha, w sobotę będzie otwarte Kino - Salon - odnotował „Grünberger Wochenblatt” 11 września 1906 r. Właściciel przybytku X muzy zachęcał w reklamie, że będzie



Projekt z 1911 r. przedstawiający główne wejście do kina. Budynek jest jeszcze parterowy.

ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG

można zobaczyć wspaniały, światowy program. Za miejsce pierwszej kategorii trzeba było zapłacić 30 fenigów, drugiej kategorii - 20 fenigów, a dzieci wchodziły za połowę ceny.

Wyświetlano kilka krótkich filmów i co ciekawe, na widowie można było wejść w każdej chwili. Właścicielem kina był Bernhard Pol-

ster. Swoją lokal nazwał Kino-Salon. Pisałem o tym w 424. odcinku Spacerownika.

Rok później wyrosła mu konkurencja na rogu ul. Kościelnej i Masarskiej.

- Co oni sobie myślą! Ja stworzyłem tutaj kino, a oni teraz mi podbijają klientów - Bernard Polster z wściekłości walił pięścią w stół. A może wcale nie walił, jed-

nak jego odpowiedź była zdecydowana. - Nie mam innego wyjścia, muszę zbudować nowe kino. I to o wiele większe - postanowił.

Wybrał sobie niewielkie podwórko na tyłach ul. Sobieskiego. Z przodu był hotel, bok działki przylegał do ul. Kasprowicz. Tutaj zbudował kino na 282 miejsca. Do tego dochodziło sześć łóż

z 24 miejscami. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, jak w tak niewielkim budynku można było zmieścić tyle miejsc na widowni. Widzowie byli upychani jak przysłowiowe sardynki w puszcze. Polster swój przybytek nazwał Central Theater. Filmy wyświetlano na ścianie od strony ul. Kasprowicz. Sceny raczej nie było, bo pierwsze rzę-

dy od ekranu dzieliły jedynie trzy metry. Salę kinową poprzedzał niewielki przedsionek z kasą biletową. Inwestor skrzętnie wykorzystał każdy kawałek budynku, nie przejmując się wielkimi wejściami czy szerokimi korytarzami.

Interes musiał iść dobrze, bo już w 1914 r. budynek został przebudowany - powstał balkon z dodatkowymi 90 miejscami. Podobno tuż po wojnie usiłowano tam pokazywać filmy. Kino chciano przywrócić też w drugiej połowie lat 50, jednak nie spełniało ono warunków bezpieczeństwa i zamieniono je w magazyn.

Zaglądam do książki telefonicznej z 1964 r. Wówczas przy ul. Kasprowicz była hurtownia Cezasu.

- Oczywiście, że była - potwierdza Wilhelm Skibiński, były wieloletni szef firmy. - Trzymaliśmy w niej meble i mapy. Gdy ktoś po coś tam szedł, to mówił, że idzie do starego kina. Budynek został rozebrany na początku lat 70.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:
→ fb.com/czyzniewski.tomasz